

Ks. Stanisław Budzik

ODNOWA KULTU MARYJNEGO WEDŁUG ADHORTACJI „MARIALIS CULTUS”

Magna charta odnowy kultu maryjnego

Pytanie o kształt autentycznej pobożności maryjnej, zajmujące od wieków serca wierzących i umysły teologów, stało się szczególnie aktualne w obliczu nowych zadań stojących przed ewangelizacyjnym wysiłkiem Kościoła. Zagadnienie to winno stać się przedmiotem refleksji zwłaszcza ze strony tych, od których zależeć będzie rozwój i pogłębianie religijności naszego społeczeństwa w nadchodzącym trzecim tysiącleciu wiary chrześcijańskiej¹. Jak wiadomo kult maryjny odgrywa bardzo ważną rolę w pobożności polskiej. Nie ulega wątpliwości, że jest naszym ogromnym bogactwem. Przytaczanie argumentów na poparcie tego twierdzenia byłoby powtarzaniem rzeczy ogólnie znanych i nie podlegających dyskusji. Z drugiej jednak strony nieobce mu są pewne negatywne cechy naszej rodzimej religijności. Wielu zewnętrznych obserwatorów dziwi fakt, że bogactwo zewnętrznych wymiarów kultu nie zawsze koresponduje z postawą wewnętrzną i nie odzwierciedla się wystarczająco w zachowaniach społecznych. Z jednej strony widać na polskich drogach rzesze pielgrzymów, słyszy się uroczyste ślubowania, nie brak podniosłych, zabarwionych szczerym uczuciem deklaracji. Drugą stronę rzeczywistości stanowi jednak brak poszanowania

¹ Powyższe refleksje wygłoszone zostały do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie. Publikowane tu wystąpienie jest zmienioną i skróconą wersją artykułu pt. *Zasady i drogi odnowy kultu maryjnego. 20-lecie adhortacji „Marialis cultus”*, *Tarnowskie Studia Teologiczne* 13 (1994), s.275-294.

życia ludzkiego, rozbitcie małżeństwa i rodziny, przybierające zastraszające rozmiary pijaństwo, brak poczucia współodpowiedzialności za społeczeństwo i państwo.

Sytuacja ta nakazuje zastanowić się nad drogami odnowy i pogłębienia polskiej pobożności, także pobożności maryjnej, w trzydzieści lat po zakończeniu II Soboru Watykańskiego, który był jednym wielkim wołaniem o odnowę i ożywienie zarówno teologii, jak i życia chrześcijańskiego. Praktycznym owocem odnowionej mariologii soborowej, zawartej w VIII rozdziale *Lumen gentium*, była opublikowana w 1974 roku, a więc w dziesięć lat po uchwaleniu Konstytucji o Kościele, adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus - o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny*. Był to pierwszy w historii Kościoła i jedyny jak dotąd dokument Urzędu Nauczycielskiego Kościoła zajmujący się wprost, a w dodatku obszernie i systematycznie, pogłębieniem i odnowieniem czci oddawanej Matce Bożej². Ta „wielka karta” kultu maryjnego nie straciła nic ze swej aktualności, mimo że od jej opublikowania minęło już ponad dwadzieścia lat. Jej apel o powrót do źródeł i centralnych tematów wiary chrześcijańskiej zasługuje na przypomnienie i refleksję. Jej wołanie o odnowę i pogłębienie czci, jaką Kościół od początku darzy Matkę swojego Pana, domaga się wprowadzenia w życie całej społeczności wierzących, a zwłaszcza w pobożność maryjną tych, którzy wzorem św. Jana Apostoła starają się przyjąć Matkę Chrystusa do siebie, wprowadzić Ją w swoje życie wewnętrzne i na Jej wzór kształtować wszystkie wymiary swojej osobowości.

Duch Boży, Duch Jezusa Chrystusa żyjący w Kościele, wskazuje nam ciągle nowe drogi. Ukazuje nam również słowami Kościoła nowe drogi czci oddawanej Matce Chrystusa. Jak więc powinien wyglądać kult maryjny wyrosły z ducha II Soboru Watykańskiego i odpowiadający zadaniom nowej ewangelizacji? Ogólnie chodzi o to, aby pobożność maryjną głębiej zakorzenić w źródłach Objawienia i w nauce Kościoła, zwłaszcza zaś w najnowszych jej dokumentach. Po drugie należy wiązać cześć oddawaną Matce Chrystusa z życiem prawdziwie chrześcijańskim. Adhortacja *Marialis cultus* daje konkretne propozycje i wskazówki, według których ma się dokonywać odnowa i pogłębienie czci oddawanej Matce Chrystusa w Jego Kościele. Na kartach adhortacji odnaleźć można osiem cech określających odnowiony

² Por. *Jak czcić Matkę Bożą? Adhortacja apostolska papieża Pawła VI „Marialis cultus” o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny*, wstęp i oprac. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 1986.

i pogłębiony kult maryjny, który powinien mieć, zdaniem dokumentu, charakter trynitarny, chrystologiczny, pneumatyczny i eklezjalny, uwzględniać wątki biblijne i liturgiczne, odznaczać się uwrażliwieniem ekumenicznym i antropologicznym³.

Charakter trynitarny

Cześć okazywana Matce Bożej jest częścią składową kultu chrześcijańskiego. Należy więc zadać sobie najpierw pytanie, czym jest, na czym polega kult chrześcijański, jaka jest jego specyfika? Cześć oddawana Bogu przez chrześcijan nawiązuje wprawdzie do form kultu spotykanych w innych religiach, posiada jednak swoją niepowtarzalną specyfikę, stanowiącą o jej istocie. Kult chrześcijański jest cześcią oddawaną Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym⁴.

Właściwie rozumiany kult chrześcijański ma charakter responsoryjny, to znaczy jest odpowiedzią człowieka na zbawcze działanie Boga. Bóg udziela sił człowiekowi, objawia mu siebie i swoje zbawcze zamiary, człowiek zaś odpowiada na Boże wezwanie oddając Mu cześć. Dzieło zbawienia dokonane w Jezusie Chrystusie ma charakter trynitarny. Bóg Ojciec pochyla się nad człowiekiem w swoim wcielonem Synu, namaszczonego Duchem Świętym i przychodzi do ludzi ze swoją uświęcającą i zbawiającą miłością. Całe życie i posłannictwo Jezusa przeniknięte było modlitwą i oddaniem się Ojcu w Duchu Świętym, przyłgnięciem w Duchu do zbawczej woli Ojca, pełnieniem jej w miłości i posłuszeństwie. Można więc powiedzieć, że całe życie ziemskie Jezusa, od Wcielenia po Krzyż, było kultem, w którym dokonano się zbawienie świata⁵.

³ Obszerne omówienie tekstu adhortacji zawierają dwie publikacje będące pokłosiem dwóch sympozjów zorganizowanych przez Katedrę Mariologii Wydziału Teologicznego KUL w drugiej połowie lat osiemdziesiątych: „*Błogosławić mnie będą*”. Adhortacja Pawła VI „*Marialis cultus*”. *Tekst - komentarze - dyskusja*, red. S.C. Napiórkowski (Rozprawy Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 90), Lublin: TN KUL 1990, s. 11-66; *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” na temat rozwoju należytego pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S.C. Napiórkowski (Prace Wydziału Teologiczno-Kanonicznego 92), Lublin: TN KUL 1991, s. 9-61.

⁴ *Marialis cultus* 25.

⁵ T. Witkowski, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 140-144.

Chrystus dokonał dzieła zbawienia, czcząc Ojca w Duchu Świętym, dlatego chce, abyśmy i my objęci Jego Duchem czcili Ojca i osiągnęli zbawienie. Mówiąc słowami Listu do Galatów (4,6), Jezus pragnie, abyśmy jako przybrani synowie wołali razem z Synem jednorodzonym w tym samym Duchu „Abba, Ojczy” i w tym kulcie dostąpili zbawienia⁶.

Kult chrześcijański jest więc ze swej istoty trynitarny: jest odpowiedzią na dar zbawienia, dawaną przez chrześcijanina Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jeżeli kult maryjny ma mieć charakter chrześcijański, nie może tej centralnej prawdy pominąć. Cześć Maryi musi być więc włączona w główny nurt kultu chrześcijańskiego. W poszczególnych praktykach pobożności maryjnej musi być uwzględnione odniesienie chrześcijańskiego kultu do Boga w Trójcy Jedynej. Zrozumienie tego postulatu ułatwia spojrzenie na postawę samej Maryi.

Całe życie i posłannictwo Matki Chrystusa dokonywało się w kręgu oddziaływania Trójcy Świętej. Już w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Bóg Ojciec obdarzył Ją, przygotowując Ją na Matkę Syna Bożego Duchem Świętym. W Duchu Świętym stała się Maryja Matką Syna Bożego i oddana Synowi i Jego dziełu wypełniała wolę Ojca i ku Niemu kierowała swoje serce i duszę. Całe życie Maryi, Jej modlitwa, wiara i miłość mają charakter trynitarny. Możemy więc powiedzieć, że Maryja jest najbliższą Współpracownicą i największą Czciicielką Trójcy Świętej, szczególnym wzorem kultu Trójcy Świętej, przykładem prawdziwej pobożności chrześcijańskiej⁷.

Trzeba więc odkryć na nowo niezwykłą więź z Bogiem trójosobowym Tej, którą tradycja nazywa „Córka Boga Ojca, Oblubienicą Ducha Świętego, Kościołem Trójcy Przenajświętszej”. Trzeba pamiętać, że kult chrześcijański nie zatrzymuje się na Maryi, ale razem z Nią podąża przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca. Maryja nie chce być ostatecznym celem i kresem pobożności, ale wzywa nas, abyśmy razem z nią wielbili Boga w Trójcy Jedynej za wielkie rzeczy, jakie uczynił dla Niej, dla nas i dla całego Kościoła.

Chrystus w centrum

„W Maryi Pannie” czytamy w *Marialis cultus* „wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy”. To ze względu na Niego Bóg wybrał Ją od wie-

⁶ Tamże, s.145.

⁷ T. Wilski, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, jw., s. 85.

ków na Matkę pod każdym względem świętą, to ze względu na Chrystusa Duch Święty przyozdobił Ją darami, jakich nikomu innemu nie udzielił⁸. Chrystus jest źródłem wielkości i godności Maryi. Wszystkie maryjne dogmaty stanowią osłonę dla autentycznej wiary w Jezusa Chrystusa, Boga i Człowieka. Maryja nie przesłania Chrystusa, lecz przeciwnie, naświetla i uwydatnia Jego postać i wskazuje na Niego jako jedyną Prawdę, Drogę i Życie.

W całym dziele zbawienia Maryja jest złączona z Chrystusem w sposób najściślejszy z możliwych. W tajemnicy Wcielenia ukazuje się jako Jego Matka, w tajemnicy krzyża jako najwierniejsza Towarzyszka i Uczestniczka dzieła odkupienia. O Maryi nie da się pomyśleć bez Chrystusa i bez Jego dzieła zbawienia. Dotyczy to także dziedziny kultu. Pismo święte i najstarsza tradycja Kościoła widzą Maryję wewnątrz tajemnicy Chrystusa, w ścisłym związku z Jego zbawczymi misteriami i z tego właśnie powodu jest Ona godna szczególnej czci⁹.

Kult sprawowany w Kościele dlatego nazywa się kultem chrześcijańskim, że „od Chrystusa bierze swój początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca”¹⁰. Chrzescijański znaczy więc tyle co chrystocentryczny. Chrystus, w którym Bóg objawił swoje przyjazne człowiekowi oblicze, jest żywym centrum kultu chrześcijańskiego. Przez Niego wszystko, a bez Niego nic.

Jezus Chrystus bowiem, jak pisze o. Napiórkowski w książce *Matka naszego Pana* to „uosobione miłosierdzie Ojca, wcielona Miłość, pełni Objawienia i jedyna szansa ocalenia człowieka, w pełni i doskonale Zbawiciel, niezawodny Pośrednik, najskuteczniejszy Orędownik, wielki Mojżesz wyciągający do Ojca ramiona w nieustannej modlitwie wstawienniczej za braci..., wielki zbawczo Obecny pośród wspólnoty odkupionych, obecny w Słowie, w sakramentalnych znakach, zwłaszcza w świętej Eucharystii, we wspólnocie gromadzącej się w Jego imię, poza którym nie ma zbawienia; i we wszystkich potrzebujących i najmniejszych... Zawsze bliski, bliższy od najbliższych, bliższy nam niż my sami, bliższy niż umiłowani święci i Naj-

⁸ *Marialis cultus* 25.

⁹ Por. T.D. Łukaszuk, *Chrystologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 189.

¹⁰ *Marialis cultus*, Wprowadzenie; Por. W. Granat, *Chrystus i Bogarodzica w nauczaniu i kulcie kościelnym*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 111-135.

świętsza. Wszyscy bliscy i najbliżsi, w tym święci i Najświętsza, o tyle są nam bliscy, o ile uczestniczą w bliskości Jezusa Zbawiciela”¹¹.

Prymat Chrystusa posiada mocny fundament biblijny. W Ewangelii Dzieciństwa św. Mateusza pięć razy powtarza się określenie „Dziecię i Jego Matka”. Zawsze konsekwentnie Dziecię jest na pierwszym miejscu. Cała wielkość Maryi bierze się stąd, że jest Matką właśnie tego Dziecka. Zapisane jedynie przez Łukasza słowa kobiety z tłumu „Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś” (Łk 11,27.28) są w rzeczywistości pochwałą Syna. Maryja jest błogosławiona ze względu na Jezusa. Dlatego „wszelka cześć oddawana Maryi, przechodzić winna w chwałę i uwielbienie Jej Syna, ponieważ dary i przywileje błogosławionej Dziewicy zawsze odnoszą się do Chrystusa”¹². Prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej, mówi papież Jan Paweł II, „jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w trynitarniej tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia”¹³.

Wołanie o Ducha

Niedocenia Ducha Świętego w teologii i pobożności chrześcijaństwa zachodniego jest problemem, o którym w ostatnich dziesiątkach lat głośno się mówi i któremu usiłuje się na różne sposoby zaradzić. Od czasów Soboru, pod wpływem chrześcijan Wschodu, Kościół katolicki z pogłębianą świadomością odkrywa w sobie dynamiczną obecność Ducha Świętego. Duch Święty przestaje być „Bogiem nieznanym”. Wielka popularność ruchów charyzmatycznych w Kościele i poza nim świadczy o tym, że wybiła dziś godzina Ducha Świętego¹⁴.

To, czym Kościół żyje, musi znajdować oddźwięk w jego kulcie. Także w czci oddawanej Matce Bożej. Tym bardziej, że jak mówi *Marialis cultus* „uświęcające działanie Ducha Świętego w Dziewicy Nazaretańskiej jest szczytowym momentem jego poczynania w historii zbawienia”¹⁵. Odgrywa On decydu-

¹¹ S.C. Napiórkowski, *Matka naszego Pana. Problemy-poszukiwania-perspektywy*, Tarnów 1992, s. 200-201.

¹² J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 276.

¹³ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 157.

¹⁴ Por. L. Balter, *Duch Święty w tajemnicy Maryi i Kościoła*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła* (THEOTOKOS Seria mariologiczna 4), Warszawa 1993, s. 243-244.

¹⁵ *Marialis cultus* 26.

jącą rolę już w pierwszym momencie życia Maryi. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia to szczególna domena Ducha Świętego. To właśnie On nappełnił osobę Maryi w pierwszym momencie Jej istnienia, to On zachował Ją od wszelkiego grzechu i uczynił Ją godnym mieszkaniem dla Bożego Syna. A więc Maryja została ogarnięta Duchem Świętym od samego początku swojej egzystencji, dzięki czemu była stworzeniem należącym zawsze do Boga w sposób pełny i doskonały¹⁶. Przekonani byli o tym Ojcowie Kościoła i dlatego nazywali Bogarodzicę całą świętą, wolną od wszelkiej zmazy grzechu, utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną przez Niego jako nowe stworzenie¹⁷.

Drugi, decydujący etap działania Ducha Świętego w Maryi, następuje z nadejściem „pełni czasów”. Duch Boży, ów Spiritus Creator, który unosił się nad wodami podczas stworzenia, stwarza w Maryi człowieczeństwo Syna Bożego. Za Jego sprawą Słowo staje się ciałem. Duch Święty zamienia Maryję, mówiąc językiem patrystyki, w Pałac Króla, Komnatę Słowa, Świątynię lub Przybytek Pana, Arkę Przymierza i Uświęcenia¹⁸.

Matka Najświętsza otwiera się na moc Ducha Świętego nie tylko w chwili Zwiastowania, ale pozostaje stale pod wpływem Jego tajemniczego działania. Ojcowie Kościoła, jak przypomina *Marialis cultus*, „Duchowi Świętemu przypisywali wiarę, nadzieję i miłość, które ożywiały Serce Najświętszej Dziewicy; siłę wzmacniającą Jej posłuszeństwo woli Bożej, męstwo, które podtrzymywało Ją cierpiącą pod krzyżem”¹⁹.

Duch Święty przenika swoją obecnością i ogarnia cały świat. Sam jednak jest niewidoczny. Nawet wtedy, gdy się objawia, ukrywa się, czy to w znaku ognia lub wichru, czy to pod postacią gołębicy. Poznać go możemy właściwie tylko po Jego dziełach „przedziwnych owocach Ducha”. Jedynym obrazem widzialnym Ducha Świętego może być człowiek do głębi Nim przeniknięty, najściślej z Nim związany, tak uduchowiony i uświęcony, że promieniujący Duchem Świętym. Każdy człowiek ochrzczony, wierny swojemu powołaniu, może być w pewnym sensie nazwany znakiem Ducha

¹⁶ M. Wszolek, *Pneumahagijna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 199.

¹⁷ KK 56.

¹⁸ *Marialis cultus* 26.

¹⁹ Tamże.

Świętego, który w nim mieszka. W sposób wyjątkowy należy powiedzieć to o Maryi, która nazywana jest Oblubienicą Ducha Świętego²⁰.

Ona jest najbliższa Duchowi Świętemu. W Niej Duch Święty staje się dla nas bardziej bliski i konkretny, bardziej pojęty i zrozumiały. Św. Maksymilian Kolbe nie wahał się więc powiedzieć w jednej ze swych konferencji, że „Matka Najświętsza jest po to, aby lepiej poznano Ducha Świętego”²¹.

Zwierciadło dla Kościoła

Miarą wielkości każdego członka Kościoła jest intensywność jego więzi z Chrystusem Głową Kościoła. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Maryja, jako Matka, stoi najbliżej Chrystusa. Stąd też Jej znaczenie dla Kościoła jest wyjątkowe, większe niż wszystkich innych ludzi. Maryja stanowi najznamienszą cząstkę Kościoła, jest jego pierwszym i najdoskonalszym członkiem. Wszystko to, czym winien być Kościół w zamyśle Chrystusa, objawiło się na początku w Maryi²². Stąd można Maryję określić jako „Kościół przed Kościołem”, czy nawet mówić o „preegzystencji” Kościoła Chrystusowego w Maryi²³.

„Zastanówcie się, proszę”, pisze św. Augustyn „nad słowami, które powiedział Chrystus Pan, wyciągając rękę ku swoim uczniom: «Oto moja matka i moi bracia», oraz «Kto pełni wolę Ojca mego, który mnie posłał, ten mi jest bratem, siostrą i matką». Czyż Maryja Dziewica nie pełniła woli Ojca? Czyż nie pełniła woli Ojca Ta, która w wierze zaufała, w wierze poczęła, która została wybrana, aby z Niej się narodziło dla nas, ludzi, zbawienie, która została stworzona przez Chrystusa pierwiej, zanim Chrystus w Niej został stworzony? Ależ tak! Najświętsza Maryja w doskonały sposób wypełniała wolę Ojca. Dlatego ważniejszą sprawą było dla Maryi, że stała się uczennicą Chrystusa, niż to, że była matką Chrystusa”²⁴.

Jako pierwsza uczennica Chrystusa stanowi Maryja wzór dla całego Kościoła. Między Maryją a Kościołem istnieje wewnętrzna relacja, która sprawia, że Maryja i Kościół stanowią jakby jedno i to samo misterium. Posługując się

²⁰ M. Wszolek, *Pneumatologia zasada odnowy kultu maryjnego*, jw., s. 210-211.

²¹ Tamże; Por. S.C. Napiórkowski, T. Wilski, *Macierzyńskie pośrednictwo w Duchu Świętym*, w: *Matka Odkupicielka. Tekst i komentarze*, red. S.C. Napiórkowski, Lublin 1993, s. 236-239.

²² T. Siudy, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 222.

²³ Por. J. Kumala, *Maryja echatologiczną ikoną Kościoła*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, jw., s. 280.

²⁴ Św. Augustyn, *Sermo* 25,7-8 (CCL 41).

językiem chrystologii, można mówić o swego rodzaju *communicatio idiomatum*, czyli wymianie orzekañ pomiędzy Maryją a Kościołem²⁵. Ojcowie Kościoła stosują te same tytuły i obrazy biblijne zarówno do Kościoła, jak i do Maryi. O Kościele i o Maryi mówią jako o Nowej Ewie, do Kościoła i do Maryi odnoszą obraz Arki Przymierza, Bramy Niebieskiej, Przybytku Najświętszego²⁶.

Według Raniero Cantalamessa Maryja jest zwierciadłem dla Kościoła. „Najpierw dlatego, że odbija i kieruje na Kościół promienie Bożej łaski, sama tej łaski zawsze pełna (por. Łk 1,28). Ale także dlatego, że to właśnie w Niej Kościół-Oblubienica powinien przeglądać się nieustannie, by stać się pięknym w oczach swojego boskiego Oblubieńca”²⁷. Patrząc z podziwem na Maryję, Kościół naśladuje Ją, dążąc do pełni odkupienia. Doskonałość Maryi od samego początku Jej egzystencji ma stać się doskonałością Kościoła na końcu czasów, wielkość Maryi ma się stać jego wielkością, świętość Maryi jest dla Kościoła wzorem świętości i celem, do którego dąży.

Marialis cultus domaga się, aby cześć oddawana Matce Najświętszej wykazywała swoją wewnętrzną treść eklezjalną. Chodzi o to, aby w konkretnych przejawach kultu uwidaczniało się szczególne miejsce, jakie Maryja zajmuje w Kościele. Poznając rolę i zadania Maryi w Kościele, wierni winni pogłębiać wzajemną więź eklezjalną i uczestniczyć w macierzyńskiej trosce Kościoła, aby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy (por. 1 Tm 2,4)²⁸.

Spojrzenie biblijne

„Nie znać Pisma świętego, to nie znać Chrystusa” powiedział św. Hieronim. Nieznajomość Pisma świętego jest również nieznajomością Jego Matki dodaje ks. Kudasiewicz²⁹. Zaś adhortacja apostołska *Marialis cultus*,

²⁵ T. Siudy, *Eklezjologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „Błogosławić mnie będą”, jw., s. 104.

²⁶ Ta tzw. *mariologia eklezjotypiczna* ma głębokie uzasadnienie w biblijnym obrazie Maryi. Por. J. Kudasiewicz, *Biblijne podstawy mariologii eklezjotypicznej*, w: *Matka Jezusa pośrednik pielgrzymującego Kościoła*, jw., s. 39-76.

²⁷ R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła* (THEOTOKOS Seria mariologiczna 5), Warszawa 1984.

²⁸ *Marialis cultus* 28; Por. M. Thurian, *Maryja Matka Pana figurą Kościoła* (THEOTOKOS Seria mariologiczna 2), Warszawa 1990, s. 196-198.

²⁹ J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, jw., s. 284.

proponując biblijną drogę odnowy kultu maryjnego, przypomina, że „chrześcijańska pobożność domaga się włączenia w każdą formę kultu wskazań i myśli biblijnych”³⁰.

Marialis cultus jako głos nauczającego Kościoła wskazuje na szereg argumentów przemawiających na rzecz przesycenia kultu maryjnego treściami biblijnymi. Rozwój nauk biblijnych, przykład tradycji, wielkie zainteresowanie Pismem świętym ludzi naszych czasów, wszystko to skłania chrześcijan, aby się posługiwali Pismem świętym jako podręcznikiem modlitwy i z niego czerpali wzory chrześcijańskiego życia. Kult maryjny z Pisma świętego winien „czerpać nowe siły i niezawodną pomoc. Pismo święte bowiem, odślaniając w niezwykle sposób Boży plan zbawienia, wszędzie przepełnione jest tajemnicą Zbawiciela i wskazuje od Księgi Rodzaju do Apokalipsy bardzo wyraźnie na Tą, która była Matką i Towarzyszką Zbawiciela”³¹.

Biblijne ukierunkowanie kultu maryjnego polega nie tylko na czerpaniu z Pisma świętego myśli, obrazów, tekstów, formuł modlitewnych, ale jak podkreśla *Marialis cultus* „domaga się, by kult Najświętszej Dziewicy został przeniknięty i wypełniony najważniejszymi treściami orędzia chrześcijańskiego, iżby chrześcijanie, czcząc Stolicę Mądrości, sami w zamian za to zostali oświeceni światłem słowa Bożego i nakłonieni do postępowania według wskazań Mądrości Wcielonej”³².

Studium Pisma świętego musi więc być jakby duszą czci oddawanej Matce Chrystusa. „Trzeba się z wiarą pochylać nad Bożym planem zbawienia utrwalonym w Piśmie św. i szukać w nim śladów maryjnych. (...) należy się pytać: Jakie miejsce zajmuje Matka Jezusa w Bożych planach zbawienia? Kim, według tych planów, winna być w życiu Jezusa i Jego uczniów?”³³.

Najbardziej właściwą i owocną formą czci oddawanej Matce Najświętszej jest naśladowanie. Na kartach Ewangelii Maryja jest ukazana jako prawdziwa Czciicielka Ojca w Duchu i prawdzie³⁴. Maryja jest dla Kościoła

³⁰ *Marialis cultus* 30.

³¹ Tamże, Por. A. George, *Marie dans le Nouveau Testament*, Collection „Voici ta Mère”, Cahiers Marials, Desclée de Brouwer 1981.

³² *Marialis cultus* 30; Por. J. Szłaga, *Istota autentycznego kultu Bożego według Listu do Hebrajczyków*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 235-258.

³³ J. Kudasiewicz, *Skryptyrystyczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, jw., s. 110.

³⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Kult Ojca w Duchu i prawdzie a szczególna cześć Maryi*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 259-284.

również wzorem słuchania i przyjmowania słowa Bożego. Po raz pierwszy przyjęła Je z wiarą podczas Zwiastowania. Owocem otwarcia się Maryi na Boga i działanie Jego Ducha był Jezus, Syn Najwyższego, a równocześnie „owoc Jej żywota”. Maryja, jak podkreśla ks. Kudasiewicz nie zachowuje Daru Zbawienia dla siebie, ale idzie z Nim do świątyni. Tam przedstawia Go Ojcu i ofiarowuje Go jednocześnie „na powstanie wielu w Izraelu”. Daje Go całej ludzkości na znak, w którym świat znajdzie zbawienie, ale któremu będzie się również sprzeciwiać. Przyjęła słowo Boże nie tylko do swojej pamięci, ale zachowywała je, to znaczy uczyniła słowo Boże normą i treścią swego życia³⁵.

Wszystko to dokonuje się, zdaniem św. Łukasza, *en kardia* - w sercu Matki. W sercu spotykają się - według Pisma świętego - władze ducha: rozum, wola oraz uczucia. Serce jest dla autorów biblijnych synonimem ludzkiego wnętrza, jego osobowości, wyrazem najbardziej skrytych dążeń i pragnień. Serce jest najbardziej intymnym ośrodkiem ludzkiej osoby, sumieniem, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi. Maryja zachowywała więc słowa Jezusa w najgłębszych pokładach swego człowieczeństwa, w najbardziej intymnym centrum swojej osobowości, tam, gdzie Bóg rozmawia z człowiekiem i daje mu poznać swoją wolę. Owoc tej głębokiej kontemplacji był dwojaki: Maryja, po pierwsze, zachowywała słowo Boże w swoim życiu, kierowała się nim, uczyniła je drogowskazem swoich ludzkich dróg. Po drugie, dzieliła się owocami swej kontemplacji z innymi, z całym Kościołem. Najstarsza tradycja głosi, że Maryja przekazała pierwszej wspólnotie chrześcijańskiej owoce kontemplacji Bożych tajemnic związanych z narodzeniem Chrystusa. Tak więc treści Łukaszowej Ewangelii dzieciństwa sięgają swymi korzeniami Maryi wsłuchującej się w słowo Boże i rozważającej je w głębi serca³⁶.

Ujęcie liturgiczne

„Święta liturgia z powodu swej niezwykłej wartości w kulcie Bożym jest złotą regułą pobożności chrześcijańskiej”³⁷. Adhortacja *Marialis cultus* proponuje wprowadzenie tej zasady do czci oddawanej Maryi w Kościele.

³⁵ J. Kudasiewicz, *Matka Odkupicielka*, jw., s. 61.

³⁶ Tamże, s. 61-62.

³⁷ *Marialis cultus* 23.

„Jeśli bowiem ktoś bada dzieje kultu chrześcijańskiego”, czytamy w dokumencie „z łatwością dostrzeżę, iż zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie najznakomitsze i najwspanialsze przejawy pobożności względem Najświętszej Dziewicy albo rozwinęły się w ramach samej liturgii, albo zostały włączone w jej całość”³⁸.

Wszelka cześć oddawana Matce Najświętszej winna brać przykład z liturgicznego kultu Kościoła, nim się kierować i nim mierzyć swoją poprawność. W liturgicznym kulcie Maryi uwzględnione są bowiem w sposób jasny i przejrzysty wszystkie cechy charakterystyczne postulowanej pobożności odnowionej. Liturgiczna cześć Maryi jest najlepszym przykładem budowania pobożności maryjnej na solidnym fundamencie teologicznym.

A więc liturgiczny kult maryjny ma charakter trynitarny. Wszystkie modlitwy kierowane są z Maryją do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Maryjna modlitwa liturgiczna stawia w centrum uwagi Chrystusa i Jego dzieło zbawienia. W liturgicznym kulcie Maryi obecny jest Duch Święty. Cześć Maryi w liturgii ma wymiar eklezjalny. Liturgia świąt maryjnych przesycona jest tekstami biblijnymi.

Liturgia to oficjalna modlitwa Kościoła i wyraz jego wiary. Soborowa Konstytucja o Liturgii zaleca tak uporządkować wszystkie nabożeństwa pozaliturgiczne, „aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury znacznie je przewyższa”³⁹. Przypominając to wskazanie Soboru, *Marialis cultus* przyznaje, że nie jest to zasada łatwa do zastosowania. Przejawy czci oddawanej Matce Chrystusa odznaczają się wielką różnorodnością i nie zawsze można je dostosować do kultu liturgicznego. Rozsądek duszpasterski pozwoli uniknąć dwóch skrajności. Po pierwsze, nie wolno mieszać praktyk pobożnych z czynnościami liturgicznymi. Zwłaszcza zaś do Ofiary Eucharystycznej, będącej centrum i szczytem życia liturgicznego, nie wolno dołączać elementów zapożyczonych z innych nabożeństw⁴⁰.

Druga skrajność polega na odrzuceniu praktyk religijnych, nie spełniających w sposób doskonały wymogów odnowionej liturgii. *Marialis cultus* przypomina, że praktyki te należy uzgadniać z liturgią, ale nie znosić. Ojciec

³⁸ Tamże 15; Por. J. Sroka, *Liturgiczna odnowa kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, jw., s. 115-119.

³⁹ KL 13.

⁴⁰ *Marialis cultus* 31; Por. F. Małaczyński, *Nurt liturgiczny w adhoracji papieża Pawła VI o kulcie NMP*, RBL 28 (1975), s. 252-258.

Napiórkowski, nawiązując do tej problematyki, pisze, że duszpasterz i teolog stoi wobec pewnego dylematu. Wprawdzie musi się starać o czystość ewangeliczną kultu i usuwać z niego to, co nie zgadza się z chrześcijańskim rozumieniem pobożności i z chrześcijańskim obrazem Boga. W trosce o „czyste ręce” nie wolno jednak przesadzać, bo może się łatwo okazać, że nasze ręce są puste. Chodzi o to, aby zachować dobre dziedzictwo, doprowadzić je z powrotem do źródeł, wlewać w stare formy zawsze nową i ożywiającą ewangeliczną treść⁴¹.

Uwrażliwienie ekumeniczne

Jednym ze znaków czasu, w którym żyjemy, jest uświadomienie sobie przez chrześcijan zgorzienia, jakie płynie dla świata z powodu braku jedności wśród wyznawców Chrystusa. Troska o zjednoczenie chrześcijan przenika, przynajmniej od czasów Soboru, wszystkie wymiary życia Kościoła. Znajduje swoje odzwierciedlenie w jego kulcie, w tym również w czci oddawanej Matce Chrystusa. Potrzebne więc jest ekumeniczne ukierunkowanie czci oddawanej Matce Chrystusa⁴².

Chwila obecna nie jest dla ekumenizmu szczególnie korzystna. Minęły dawno czasy fascynacji lat sześćdziesiątych, tuż po Soborze, kiedy to „heretycy” i „schizmatycy” stali się „braćmi odłączonymi”. Ruch ekumeniczny poczynił wprawdzie od tego czasu ogromne postępy. Wielu wyraża jednak przekonanie, że wyczerpał on już swoje możliwości. Widać symptomy rozczarowania z powodu braku pełnej jedności i z powodu trudności, jakie ciągle jeszcze piętrzą się na drodze do zjednoczenia. Wśród katolików słyszy się czasem opinie, że nasz Kościół posuwa się w dialogu ekumenicznym bardzo daleko, a mimo to jego kroki i poczynania nie znajdują odpowiedniej reakcji po drugiej stronie.

W tej sytuacji jakże odkrywczą brzmią słowa Jana Pawła II z jego książki *Przekroczyć próg nadziei*. Papież przyznaje, że w istniejącym podziale można widzieć „gorzki owoc grzechów chrześcijan”. Z drugiej jednak

⁴¹ S.C. Napiórkowski, *Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce*, CT 54 (1984) z. 2, s. 33; por. J. Sroka, *Liturgiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s.309-310.

⁴² Por. J. S. Gajek, S.C. Napiórkowski, *Ekumeniczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *„Błogosławić mnie będą”*, j.w., s. 121.

strony próbuje odczytać to bolesne zjawisko jako szansę dla Kościoła. Oto istotne zdania papieskiej „hipotezy”: „Może więc podziały były także drogą prowadzącą Kościół do wielorakich bogactw zawartych w Chrystusowej Ewangelii i w Chrystusowym odkupieniu? Może te bogactwa nie potrafiłyby rozwinąć się w inny sposób...? Szerzej patrząc, można stwierdzić, że dla ludzkiego poznawania i działania znamieną jest także pewna dialektyka. Czy Duch Święty w swojej Boskiej kondescendencji nie uwzględnił w jakiś sposób również i tego? Trzeba, ażeby rodzaj ludzki dochodził do jedności przez wielość, ażeby uczyć się być jednym Kościołem w pluralizmie form myślenia i działania, kultur i cywilizacji”⁴³.

Ta odkrywczą i odważną myśl Papieża uświadamia nam, że istniejący wśród chrześcijan podział, jakkolwiek bolesny, może również stanowić szansę ubogacenia własnej tradycji doświadczeniem i dorobkiem teologicznym innych wspólnot chrześcijańskich. Czy jest to możliwe także w dziedzinie kultu maryjnego? Nie ulega wątpliwości, że możemy się wiele w tej dziedzinie nauczyć od chrześcijan Wschodu. *Marialis cultus* przypomina, że „katolicy łączą się z braćmi Kościołów prawosławnych, w których pobożność względem Błogosławionej Dziewicy przybiera formy pełne nadzwyczajnego polotu poetyckiego i wzniosłej nauki, gdy ze szczególną miłością czci chwalebłą Bożą Rodzicielkę i nazywa Ją «Nadzieją chrześcijan»”.

Czy możemy się jednak nauczyć czegoś od protestantów? Przecież kult maryjny wydaje się być tym, co w sposób najbardziej widoczny i ewidentny odróżnia katolików od chrześcijan-ewangelików. Raniero Cantalamessa zadedykował swoją książkę *Maryja zwierciadłem dla Kościoła* „braciom” protestantom”, którym jak pisze bardzo dużo zawdzięcza, także przy pisaniu książki o Matce Bożej. Nawiązując do problematyki ekumenicznej, Cantalamessa wykazuje, że protestanci pod wpływem racjonalizmu zagubili pobożność maryjną. Pobożność ta charakteryzowała jeszcze postawę Marcina Lutera, który mówił, że „Maryja to najwznioślejsza Pani i najszlachetniejszy w chrześcijaństwie klejnot po Chrystusie”. Protestanci odeszli również od litery i ducha podstawowych dokumentów reformacji, w których czytamy, że Maryja jest godna największej czci. Z drugiej jednak strony, zdaniem Cantalamessy, katolicy winni przyznać, że i sami przyczynili się do tego, że braciom protestantom trudno było przyjąć katolicką formę kultu Maryi „czcząc Ją w sposób przesadny i nierozważny, a przede wszystkim nie ustawiając tej pobożności wewnątrz wystarczająco jasnych ram biblijnych,

⁴³ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, jw., s. 121.

które pozwalałyby widzieć Jej rolę podporządkowaną słowu Bożemu, Duchowi Świętemu i samemu Jezusowi”.

Ekumeniczna zasada odnowy kultu maryjnego, sformułowana przez *Marialis cultus*, domaga się, zresztą słowami soborowej Konstytucji o Kościele, aby „bardzo starannie unikać wszelkiej przesady, która innych braci mogłaby wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła katolickiego i by usunięto wszelki sposób okazywania czci odbiegający od właściwej praktyki katolickiej”. Nie chodzi tu o przypodobanie się protestantom czy przyjęcie ich punktu widzenia, ale o pogłębienie kultu maryjnego w świetle wiary Kościoła i o unikanie wszystkiego, co mogłoby przesłaniać główne głoszone przezeń prawdy wiary.

W stronę człowieka

Każda epoka ma swój obraz Maryi i wydobywa z bogactwa darów, jakie złożył w Niej Bóg, te, które w danym czasie wydają się być najcenniejsze. Nasze czasy charakteryzują się szczególnym rozwojem nauk o człowieku, takich jak psychologia, socjologia, antropologia. Wyniki badań tych nauk mają wpływ na rozwój wiedzy teologicznej, winny zostać także uwzględnione w dziedzinie kultu maryjnego. *Marialis cultus* formułuje ten postulat następująco: „W oddawaniu czci Najświętszej Dziewicy należy starannie zwrócić uwagę na osiągnięcia myśli, które są pewne i potwierdzone przez naukę ludzką. Przyczyni się to bowiem do usunięcia jednej z przyczyn trudności napotykanych w oddawaniu czci Matce Pana, to znaczy różnicy pomiędzy niektórymi treściami tej czci a dzisiejszymi poglądami antropologicznymi i sytuacją psychologiczno-społeczną, gruntownie zmienioną, w jakiej żyją i działają ludzie naszych czasów”⁴⁴.

Trudności przyjęcia tradycyjnego obrazu Maryi jako wzoru współczesnego człowieka są wielorakie. Jedną z nich jest daleko idąca idealizacja obrazu Maryi, sprawiająca, że Matka Chrystusa zdaje się być zbyt oddalona od codziennych problemów, będących udziałem dzisiejszych ludzi.

⁴⁴ *Marialis cultus* 34; Por. E. Durlak, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 405-426.

Forma i treść niektórych wypowiedzi o Maryi razi przesadą oraz akcentowaniem cudowności i nadzwyczajności. Zdarza się, że obraz pokornej Służebnicy Pańskiej nabiera cech bierności i bezwolności a postać Dziewicy przedstawiana bywa w kategoriach zamknięcia się w sobie, odizolowania i odrzucenia wartości małżeństwa⁴⁵.

Charakterystyczne dla epok minionych sposoby przedstawiania Maryi były uwarunkowane ówczesnymi zapatrywaniami antropologicznymi. Kościół wprawdzie „cieszy się ciągłością kultu”, ale zdaje sobie sprawę, że dzisiaj trzeba szukać nowych form. Chodzi o takie przedstawianie Maryi, które ukaze, że Matka Chrystusa ma wiele do powiedzenia także współczesnemu człowiekowi. Że można i że warto Ją naśladować dzisiaj, w realiach naszego życia. Powrót do biblijnego obrazu Maryi pozwoli odnaleźć w Jej postawie te cechy, które nasza epoka tak uwrażliwiona na godność człowieka ceni najbardziej⁴⁶.

Maryja jest, jak podkreśla adhortacja, wzorem dla wszystkich wierzących. I to nie ze względu na warunki społeczno-kulturowe, w jakich żyła, ale dlatego, że „w określonej sytuacji swojego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przyłgnęła do woli Bożej”; że przyjęła słowo Boże i wprowadziła je w czyn; „że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru”⁴⁷.

Maryja jest jednak przede wszystkim wzorem dla kobiet. *Marialis cultus* wydobywa z biblijnego obrazu Matki Pana te cechy, które mogą stanowić wzór dla kobiet naszych czasów. Dzisiejsze kobiety, domagające się słusznie większego udziału w decyzjach o charakterze społecznym, winny dostrzec wzór w Maryi, dopuszczonej do dialogu z Bogiem oraz w sposób czynny i wolny zgadzającej się na „wydarzenie wieków”, jakim było Wcielenie Słowa. Wybierając dziewictwo, Maryja nie pogardziła dobrami małżeństwa i rodziny, ale postąpiła w sposób wolny i odważny, decydując się na całkowitą służbę sprawie Bożej. Maryja, posłuszna woli Boga, nie jest bynajmniej przykładem bierności, skoro tak odważnie staje w *Magnificat* w obronie słabych i uciskanych i wielbi Boga zrzucającego mocarzy z tro-

⁴⁵ E. Durlak, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: „*Błogosławić mnie będą*”, jw., s. 145.

⁴⁶ *Marialis cultus* 36-37.

⁴⁷ Tamże 35; Por. E. Durlak, *Antropologiczna droga odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka*, jw., s. 417-423.

nów. Cud w Kanie Galilejskiej ukazuje Ją pełną z troską o człowieka i gotową przyjść mu z aktywną pomocą. To za Jej sprawą zrodziła się wiara wspólnoty Apostołów w zbawcze posłannictwo Jezusa. Wszystkie te przykłady wskazują, że Maryja „bynajmniej nie zawodzi wielu i to poważnych oczekiwań dzisiejszych ludzi”⁴⁸. Maryja jak podkreśla kard. Martini to kobieta pośród swego ludu, utożsamiająca się ze zwyczajnym człowiekiem i jego troskami, ogarniająca całość ludzkich spraw, słuchająca jęków świata, nieustraszenie trwająca pod krzyżem⁴⁹. Dlatego warto się zachwycić pięknem Jej człowieczeństwa naszkicowanym na kartach Pisma świętego i podjąć wysiłek urzeczywistnienia go w naszym codziennym życiu.

Ks. Stanisław Budzik

⁴⁸ *Marialis cultus* 37.

⁴⁹ Por. C. M. Martini, *Kobieta pośród swego ludu*, Kraków 1993, 29-30.